Cena numeru 1 złoty



GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 189 Częstochowa, sobota 29 września 1945 r. Rok I.

Bardziej optymistyczne nastroje w Londynie

Istnieje możliwość porozumienia

Kanada żąda dopuszczenia do udziału w obradach

LONDYN, (BBC). — W dniu wczorajszym odbyły się dwa posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, na których rozpatrywano wnioski w sprawie odszkodowań za zrabowane przez niemców mienie. Badano również francuski projekt kontroli i zarządu Niemiec, ze szczególnym względnieniem zarządu Nadrenii i Zagłębia Ruhry.

W związku z obradami londyńskimi „Times" wypowiada następujące uwagi: abstrahując od kwestii zasadniczej, czy Rumunia, Węgry i Bułgaria są demokracjami, stwierdzić należy, że na Bałkanach zanosi się na powstanie formalnego bloku państw bałkańskich.

Amerykański dziennik „Saint Louis Post Dispatch" stwierdza, że obecna sesja ministrów spraw zagranicznych nie przyniosła żadnych wyników w kwestiach istotnych. Maximum zagadnień przekazano kolegium zastępców. Żywiono co prawda daleko idące nadzieje, ale w gruncie rzeczy lepszych rezultatów nie oczekiwano. Może w przyszłości zwoływane sesje przyniosą bardziej widoczne wyniki.

LONDYN. — Rada Ministrów Spraw Zagranicznych zbierze się dzisiaj o godzinie 11.30 na swoje kolejne posiedzenie. W dniu wczorajszym toczyły się obrady między ministrem Byrnes'em, Mołotowem i Bevinem, którzy spotkali się, by omówić kwestie sporne, a więc przede wszystkim sprawę półwyspu Bałkańskiego. Korespondent dyplomatyczny „Times'a" stwierdza, że istnieje prawdopodobieństwo osiągnięcia porozumienia w sprawie Węgier. Związek Radziecki nawiązał już stosunki dyplomatyczne z tym państwem a Waszyngton wyraził gotowość uczynienia tego samego.

Można przypuszczać, że i Wielka Brytania wyrazi swą zgodę na podobne uregulowanie tej kwestii, tak, że sprawa Węgier przedstawia się optymistycznie. Nieco inaczej przedstawia się kwestia Bułgarii i Rumunii. Tutaj nasuwają się pewne trudności, ale i tutaj poszukuje się intensywnie drogi wyjścia.

Premier kanadyjski Mackenzie King, oświadczył, że Kanada oczekuje dopuszczenia jej do pełnego udziału w obradach, a nie tylko dania jej prawa głosu doradczego.

W ten sposób Kanada zajęła identyczne stanowisko, jak Australia i Unia Południowo-Afrykańska.

SPRAWA PACYFIKU NA KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

LONDYN (Polpress). — W tutejszych kołach politycznych komentuje się z ożywieniem wiadomość o tym, że na najbliższym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych postawiona zostanie na porządku dziennym sprawa wspólnej kontroli Sojuszników nad Japonią. Nieoczekiwane podjęcie tej sprawy tłumaczy się tym, że w kołach międzynarodowych panuje przekonanie, że Amerykanie pragnęliby zmniejszyć udział Sojuszników w sprawowaniu kontroli nad Japonią.

DYPLOMACI LUXEMBURSCY ZWIEDZILI OŚWIĘCIM

KRAKÓW. — Bawiący z wizytą w Krakowie goście luxemburscy w osobach ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becha i posła nadzwyczajnego p. Rene Bluma zwiedzili obozy śmierci w Oświęcimiu i Brzeźnicy. Dyplomaci luxemburscy byli głęboko wstrząśnięci widokiem kaźni w których straciły życie miliony ludzi. Poseł Blum, będący członkiem Międzynarodowej Komisji do badania zbrodni wojennych oświadczył, że dołoży wszelkich starań by do Oświęcimia przybyła delegacja międzynarodowa i by zbudowane tu było międzynarodowe mauzoleum dla uczczenia pamięci pięciu milionów pomordowanych.

UCZENI FRANCUSCY U PROF. NAWROCZYŃSKIEGO

WARSZAWA. — Bawiący w Warszawie członkowie francuskiej delegacji naukowej złożyli wizytę prorektorowi profesorowi Nawroczyńskiemu. W czasie rozmowy poruszano sprawę reaktywowania Instytutu Francuskiego w Polsce.

STRAJKI W AMERYCE i KANADZIE

NOWY JORK, (Polpress). — Stanom Zjednoczonym zagraża nowy strajk, który może objąć 1.4 miliona robotników. 35.000 robotników przemysłu naftowego strajkuje w Stanach Południowych. Związek Zaw. zawezwał wszystkich robotników naftowych w Stanach Zjednoczonych do ogłoszenia strajku solidarnego. Związek Zaw. żąda podwyższenia płacy robotnikom przemysłowym o 30 proc. podczas gdy przedsiębiorcy zgadzają się na podwyżkę 15 proc. W Nowym Jorku strajk windziarzy trwa w dalszym ciągu i grozi sparaliżowaniem całego życia handlowego miasta.

OTTAWA. (Polpress). — W związku z trwającym od jakiegoś czasu strajkiem robotników przemysłu mięsnego w Montrealu wybuchł strajk robotników portowych. Oświadczyli oni że nie powrócą do pracy dopóki nie będą mogli odpowiednio się odżywiać. 28 statków transportowych czeka na ładunki zboża i innej żywności przeznaczonej dla Wielkiej Brytanii i innych krajów europejskich. Ogółem w Montrealu strajkuje około 30.000 robotników.

ZAKAZ PRODUKCJI BRONI W JAPONII

NOWY JORK. (Polpress). — Generał Mac Arthur wydał rządowi japońskiemu instrukcje w sprawie natychmiastowego zaprzestania produkcji broni i amunicji. Zakazane jest również prowadzenie badań nad rozbiciem atomu.

Obrady Kongresu Związków Zaw.

PARYŻ. — Światowy Kongres Związków Zawodowych obradujący w Paryżu zakończył w dniu wczorajszym dyskusję nad projektem statutu przyszłej Światowej Federacji Związków Zawodowych. Projekt ten odejdzie z powrotem do komisji statutowej celem opracowania, po czym wróci na plenum obrad. Dyskutowano również nad wnioskiem przewodniczącego delegacji brytyjskiej sir Walthera Citrine'a, domagającego się odroczenia opracowania konstytucji przyszłej organizacji Związków Zawodowych do chwili zakończenia rozmów z innymi delegacjami Związków Zawodowych. Wnioskowi Citrine'a sprzeciwił się kategorycznie Louis Saillant, twierdząc, że brak decyzji wzbudzić może niepokój w świecie robotniczym. Wniosek szefa delegacji brytyjskiej odrzucony został przez większość delegacji.

ŻĄDANIA AMERYKAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

WASZYNGTON. (Polpress). — Delegacja związków zawodowych Stanów Zjednoczonych, w liczbie około tysiąca osób udała się do Kongresu i przedstawiła żądania związków zawodowych, domagających się uchwalenia przez rząd planu przestawienia przemysłu na produkcję pokojową, wydania ustawy gwarantującej pełne zatrudnienie, zwiększenia zasiłków dla bezrobotnych i ustalenia minimum płacy. Prezes amerykańskich związków zawodowych, Murray oświadczył, że do Kongresu udadzą się w najbliższym czasie jeszcze inne delegacje i. że naród oczekuje całkowitego zaspokojenia swych żądań. Następnie delegacja udała się do prez. Trumana i złożyła mu petycję, podpisaną przez 200.000 członków związków zawodowych. Petycja ta również domaga się wydania ustawy o przestawieniu przemysłu na produkcję pokojową i o zabezpieczeniu robotnikom pracy i minimum płacy. Sekretarz prezydenta Trumana zapewnił delegację, że prezydent popiera całkowicie postulaty robotników.

—o—

LINIA LOTNICZA DOOKOŁA ŚWIATA

NOWY JORK. — W dniu pierwszym października otwarta zostanie pierwsza linia lotnicza przebiegająca dookoła świata o długości 23.000 mil angielskich. Linia ta rozpoczyna się w Nowym Jorku i ciągnie się przez Casablankę, Kalkutę, Manilę i dalej przez Ocean Spokojny do San Francisko. Czas przelotu trwać będzie 151 godzin.

Stan wyjątkowy w Argentynie

NOWY JORK. Polpress. — Prezydent Republiki Argentyńskiej Farrel oświadczył przez radio, że w Argentynie zostanie na nowo wprowadzony **stan wyjątkowy,** po nieważ swobody obywatelskie zostały nadużyte przez naród. Korespondenci pism amerykańskich donoszą z Buenos-Aires, że decyzja Rządu Argentyńskiego pozostaje w związku z **niedawnym zamachem stanu gen. Arturo Rawson,** który został onegdaj **aresztowany. Spodziewane są dalsze aresztowania. Przywódca partii demokratycznej** Luciano Molinas i przywódcy partii socjalistycznej Palacios i Choldi **zostali wezwani do prezydium policji i poddani szczegółowemu przesłuchaniu.** Również wydawca pisma „Cri-Toica" i dyr. dziennika „Noticias-Grafica" zostali przesłuchani przez policję.

ROZRUCHY W SJAMIE

LONDYN. (Polpress). Agencja Reutera donosi z Bangkoku o nowych tarciach między ludnością chińską a policją sjamską i wojskiem. Kilku Chińczyków zostało **zabitych i kilkunastu odniosło rany. Chińskie sklepy i restauracje są zamknięte na znak protestu przeciwko postawie władz sjamskich.** Sytuacja aprowizacyjna Bangkoku jest **bardzo ciężka,** ponieważ Chińczycy mają w swym ręku faktyczny monopol w dziedzinie dostarczania żywności i przemyśle restauracyjnym.

Podpisanie protokółów dodatkowych do umowy polsko-rumuńskiej

WARSZAWA. — W dniu wczorajszym w Prezydium Rady Ministrów odbyło się podpisanie dwu protokółów dodatkowych do umowy polsko-rumuńskiej podpisanej w Moskwie w dniu 7 lipca b. r.

Protokół pierwszy dotyczy wzajemnego obrotu towarowego między Polską a Rumunią. Rumunia będzie dostarczać Polsce ropy naftowej, tarcicy, kopalin oraz rudy manganowej w zamian za polski węgiel i koks.

Protokół drugi dotyczy spraw transportowych związanych z wymianą towarową. Obydwa protokóły podpisane zostały ze strony polskiej przez Ministra Żeglugi i Handlu dra Stefana Jędrychowskiego ze strony Rumunii przez szefa delegacji tego państwa.

Po podpisaniu protokółów minister Jędrychowski wygłosił przemówienie, stwierdzając, że umowa handlowa z Rumunią pod pisana 7 lipca była drugą umową handlową jaką podpisał Rząd Polski z państwem obcym.

Minister Jędrychowski stwierdził, że umowa ta nie miała realnego znaczenia i nie mogła być wykonywana do chwili podpisania niniejszych protokółów. W ten sposób uregulowane zostaną stosunki handlowe między Polską a Rumunią. Polska potrzebuje nafty rumuńskiej i w zamian za nią dostarczy Rumunii węgla. Kończąc swe przemówienie minister Jędrychowski złożył delegacji rumuńskiej życzenia, by stosunki między obu krajami kształtowały się coraz pomyślniej dla dobra narodu rumuńskiego i polskiego. W odpowiedzi swej szef delegacji rumuńskiej nawiązał do tradycyjnej przyjaźni polsko-rumuńskiej i stwierdził, że obecnie wzajemne stosunki ekonomiczne wkroczyły na nową praktyczną drogę.

Po uroczystości Rząd Jedności Narodowej podejmował gości rumuńskich lampką wina. Po południu delegacja rumuńska wyruszyła w drogę powrotną do Bukaresztu.

DELEGACJA WĘGIERSKA W WARSZAWIE

WARSZAWA. — Do Warszawy przybyła węgierska delegacja handlowa, celem przeprowadzenia rozmów z Rządem Jedności Narodowej.

KONFERENCJA KRAJÓW ZWIĄZKOWYCH W AUSTRII

WIEDEN. — Agencja Reutera donosi, że w Wiedniu odbywa się pod przewodnictwem d-ra Rennera konferencja przedstawicieli austriackich krajów związkowych. Ma ona na celu wzmocnienie pozycji tymczasowego rządu austriackiego. Rada ministrów powiększona zostanie do liczby 9 osób przez dodanie jeszcze jednego ministra. Prócz tego zamianowanych bedzie 2-ch nowych podsekretarzy stanu.

Korespondent dyplomatyczny „Timesa" jest zdania, że powzięte zostaną takie decyzje, które dotychczasowy rząd austriacki postawią na bardziej reprezentacyjnej płaszczyźnie i przyspieszą uznanie go przez mocarstwa zachodnie.

We francuskiej strefie okupacyjnej w Austrii gen. Betoire dopuścił swobodną działalność związków zawodowych, które od 1934 roku nie mogły przejawiać żadnej aktywności.

WIADOMOŚCI Z OKUPOWANYCH NIEMIEC

BERLIN. — Agencja Reutera donosi, że generał Eisenhower utworzył w amerykańskiej strefie okupacyjnej 3 samodzielne kraje: Bawarię, Wirtembergię — Baden i Gross — Hessen, które będą rządzone przez własne władze administracyjne i sądownicze.

Amerykański gen. Clay wydał oświadczenie, w którym stwierdza z całą stanowczością, że w najkrótszym czasie wytępi w Niemczech ostatnie resztki hitleryzmu. W związku z tym w amerykańskiej strefie okupacyjnej w ostatnich dniach aresztowano ponad 50.000 członków byłej partii hitlerowskiej.

Pięciu arcybiskupów i 13 biskupów niemieckich wydało wspólny list pasterski, w którym stwierdza się, że bardzo wielu niemieckich katolików brało udział w przestępstwach wojennych. Wobec tego duchowieństwo ma zamiar wziąć udział w pracach, związanych z rozgraniczeniem winnych od niewinnych. List pasterski podpisał również m. in. kardynał Faulhaber.

DEAN ACHESON O STOSUNKACH Z GEN. FRANCO

WASZYNGTON. (Polpress). Dean Acheson, który został zatwierdzony ostatecznie na stanowisko podsekretarza stanu przez senat amerykański oświadczył na konferencji prasowej, że **nie należy się spodziewać zawarcia jakiegokolwiek układu między Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią gen. Franco.**

Acheson przytoczył treść listu przesłanego w swoim czasie ambasadorowi USA w Madrycie przez zmarłego Prezydenta Roosevelta. W liście tym prezydent stwierdza, że Stany Zjednoczone **nigdy nie zapomną tego, że gen. Franco stanął po stronie osi.** W przyszłym ukształtowaniu świata **nie będzie miejsca dla rządów faszystowskich** — pisze dalej Prez. Roosevelt — a wierzę głęboko, że **nadejdzie wreszcie chwila, gdy Hiszpania rozpozna popełniony przez siebie błąd.**

ANGIELSKO-AMERYKAŃSKIE ROKOWANIA FINANSOWE

LONDYN. (Polpress). Prasa angielska donosi, że rokowania angielsko-amerykańskie, które odbywały się w Waszyngtonie w związku ze zniesieniem ustawy Lend-Lease **napotykają na pewne trudności.** Przewodniczący delegacji brytyjskiej lord Keynes oświadczył na konferencji prasowej, że Wielka Brytania **może osiągnąć swą dawną równowagę gospodarczą i swój dobrobyt bez pomocy Stanów Zjednoczonych.** Zaznaczył on jednak, że taki obrót rzeczy byłby przeciwny życzeniom Rządu Brytyjskiego. Wielka Brytania musiałaby utrzymać przez dłuższy czas **ograniczenia wprowadzone podczas wojny** i utworzyć wewnątrz Imperium zamkniętą **strefę szterlingową,** obejmującą strefę ściśle związaną z Anglią pod względem gospodarczym. Poza tym należałoby wprowadzić **jeszcze większe ograniczenia niż podczas wojny.**

Karol Poznanek

W fabryce ludzkiego mydła

Co winni byli zobaczyć sędziowie angielscy z Paderborn

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Narodu“).

Wrzeszcz, we wrześniu.

Będąc na Wybrzeżu nie podobna jest nie wybrać się do Wrzeszcza, jednego z przedmieść rozległego Gdańska, aby zwiedzić tam największą „zdobycz“, jaką nauka może się pochwalić — słynną fabrykę mydła z ludzkiego tłuszczu.

Reportaż mój zbiegnie się w czasie ze spontanicznymi manifestacjami, jakimi społeczeństwo polskie protestuje przeciwko bezprawnemu i niesprawiedliwemu zasądzeniu Polaków przez angielski wojskowy sąd okupacyjny w Paderborn. Ciekawe, co by powiedzieli zbyt gorliwi sędziowie angielscy, gdyby tak z tą fabryką mydła się zapoznali? Czy wreszcie przekonałaby — ich, których nie mogły przekonać stosy trupów, krematoria i komory gazowe niemieckich obozów kaźni — ta instytucja, wołająca o pomstę do nieba w imię najelementarniejszych uczuć ludzkich? Czy zrozumieliby oni, gdzie winna zwrócić swe kroki sprawiedliwość angielska, czy też nadal uważaliby za stosowne stać na straży „porządku i bezpieczeństwa“ brytyjskich terenów okupacyjnych przez skazywanie niewinnych ofiar niemieckiego bestialstwa?

Pytania te nurtowały mnie, gdym jechał do Wrzeszcza.

Do fabryki ludzkiego mydła udałem się ze znanym dobrze w Częstochowie ze swej pracy w Wydziale Zdrowia oraz w Ubezpieczalni Społecznej dr. Stanisławem Jarosińskim. Dr. Jarosiński, obecnie kierownik Ambulatorium Kolejowego w Sopocie i jednocześnie biegły sądowy, był jednym z pierwszych, którzy te „zakłady naukowo-przemysłowe“ we Wrzeszczu zwiedzali. Skwapliwie przeto skorzystałem z uprzejmie mi zaproponowanego jego przewodnictwa oraz z jego wskazówek i informacyj. Dodajmy, że dr. Jarosiński jest autorem rezolucji protestacyjnej w sprawie wyroku w Paderborn, jaką tutejszy Polski Związek Zachodni wysłał na ręce Ambasadora Brytyjskiego, tudzież przyjętego jednomyślnie przez walne zebranie Związku Zachodniego wniosku o zwołanie masowych wieców protestacyjnych ludności Wybrzeża. Współudział jego przy zwiedzaniu fabryki mydła ludzkiego przez przedstawicieli prasy miał więc niejako i symboliczny charakter.

Niebrzydki gmach, w którym dokonano tego makabrycznego odkrycia, był swego czasu podobno własnością zbogaconej rzeźniczki gdańskiej.. Nabył go później Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku dr. Gravina i ofiarował księżom Pallatynom. Ale hitlerowcy, po dojściu w Gdańsku do władzy, wyrzucili księży i budynek przeznaczyli na cele... naukowe. Pomieścili w nim mianowicie oficjalnie Instytut Higieniczny oraz Zakład Anatomii Patologicznej Gdańskiego Uniwersytetu Niemieckiego, ukrywając jednocześnie tu instytucję, o której by nikomu się i nie przyśniło.

W wyzwolonym od niemca Gdańsku budynek początkowo otrzymał Państwowy Zakład Higieny, a obecnie przejęła go nowopowstająca Akademia Lekarska. Przybyłem nieomal w ostatnim momencie. Gdybym przyjechał do Wrzeszcza choćby parę dni później, nic bym już z tego, co chciałem zwiedzić, nie zobaczył, Akademia Lekarska przystosowuje bowiem lokale do swych potrzeb, urządza je i porządkuje. Ofiarą tych prac padła i słynna „wytwórnia“.

Nasuwa się zagadnienie, czy likwidacja fabryki mydła z ludzkiego tłuszczu nie była błędem? Czy nie należało ją pozostawić w takim stanie, w jakim ją odkryto — na wieczną pamiątkę wyczynów „genialnej“ nauki niemieckiej? Czy istotnie aż tak bardzo Akademii Lekarskiej potrzebna była mała dobudówka, w której właściwa „wytwórnia“ się mieściła?

Oprowadzający nas przedstawiciel Akademii Lekarskiej oświadczył, iż pozostawienie „wytwórni“ dla celów propagandowo-muzealnych było rzeczą trudną. Że odwiedzały ją liczne rzesze, ciekawe ujrzeć ten nieprawdopodobny dokument niemieckiego zezwierzęcenia. Ludzie chodzili po terenie Akademii, zaglądali do jej sal i pomieszczeń, wielu uważało sobie za konieczne choćby jakiś drobiazg wziąć „na pamiątkę“.

Że tak istotnie było — nie wątpię. Ale gdy mamy katar, nie dowód, żeby zaraz nos ucinać. Należało raczej zwiedzanie „wytwórni“ ująć w pewne karby, może nawet je ograniczyć do pewnej tylko kategorii zwiedzających. A napewno — zachować ją dla tak licznie na Wybrzeże przybywających cudzoziemców, dla których jakże często okrucieństwa niemieckie są czymś wręcz nieprawdopodobnym. Wypowiedzi choćby marynarzy z amerykańskiego statku UNRRA „Nishmahy“, którzy po obejrzeniu fabryki mydła ludzkiego mówili, że dopiero teraz wiedzą, czym jest bestia niemiecka, dowodzą słuszności mych zastrzeżeń.

A było istotnie co oglądać. W dniu 4-tym maja b. roku „wytwórnię“ zwiedziła specjalna komisja dokumentarna. Oto, co jej członkowie naocznie stwierdzili:

W wysokiej i obszernej suterynie, mieszczącej się pod skrzydłem głównego gmachu w którym dziś się znajduje piękna amfiteatralna sala wykładowa Akademii Lekarskiej, zastano 9 wielkich betonowych kadzi, ze szczelnie dopasowanymi pokrywami, podnoszonymi za pomocą bloków. Kadzie te były wypełnione trupami mężczyzn przeważnie pozbawionymi głów. Obok, w dwóch mniejszych betonowych wannach, znajdowały się odcięte głowy. Naliczono ogółem 350 ludzkich trupów i 100 ludzkich głów.

Pierś jednego z trupów, pozbawionych głowy, — pozostałość po jakimś okazałym mężczyźnie — pokryta była tatuażem, przedstawiającym prymitywny rysunek statku z nazwą „Wicher“ oraz z napisem pod spodem „Bóg z nami“. Prawdopodobnie był to jakiś marynarz, oczywiście Polak. Identyczności jego, pomimo opublikowania zdjęć znalezionego ciała, nie udało się jednak stwierdzić.

W sąsiedniej dużej sali tejże suteryny, znaleziono dwie wielkie kaflowe wanny z hermetycznymi zamknięciami także pełne trupów męskich. W trzeciej wannie odkryto trupy kobiece.

Obecność trupów w prosektorium Zakładu Anatomii Patologicznej jest rzeczą zupełnie normalną. Zadziwiało tu jednak tak wielkie ich nagromadzenie, niewspółmierne do zwyczajnych potrzeb naukowych. W największych zakładach tego rodzaju aż nadto byłoby kilkanaście trupów. Tu zastano ich — trzysta pięćdziesiąt. Poza tym nikt przy sekcji i badaniach anatomicznych nie odcina trupom głów.

Zagadka ta prędko się wyjaśniła, przybierając postać przerażającego faktu.

Oto, jak się okazało, podziemia niemieckiego Higienicznego Instytutu były niczym innym, jak... składnicą „surowca“ i miejscem jego wstępnego przygotowania do właściwej „produkcji“, która odbywała się opodal.

W odległości paru metrów od opisywanego gmachu Instytutu Higienicznego czerwieni się mały ceglany domek z wysokim kominem. Jest to budynek specjalnie w czasie wojny przez niemców wzniesiony na wytwórnię mydła z ludzkiego tłuszczu. Parterowa ta budowla składa się wszystkiego z trzech salek.

Wewnątrz zobaczono duży prostokątny kocioł. W płynie, zawierającym tak niezbędną substancję przy fabrykacji mydła, jak soda kaustyczna, znajdował się napół wygotowany tułów ludzki. Obok tego kotła stał autoklaw (kocioł do gotowania pod ciśnieniem), również pełen ludzkich resztek. W podręcznych wannach kamiennych, kwasoodpornych, leżały kości oraz 148 kawałków skóry, pozbawionej już tłuszczowej podkładki i przygotowanej do przeróbki przemysłowej. Była tu bowiem także i garbarnia ludzkiej skóry.

Na dużej półce stały pospołu paczki z sodą kaustyczną, czaszki ludzkie oraz wielka ilość wygotowanych kości goleniowych.

W ostatniej salce znajdowało się krematorium, w którym spalano nienadające się już do przeróbki części ciała ludzkiego. Przy piecu stała olbrzymich rozmiarów skrzynia z gnijącymi resztkami, wśród których zauważono długie włosy kobiece. Wielki zbiór czaszek i kości ludzkich odnaleziono na poddaszu tego budynku.

Był również i gotowy produkt. Na wysokim stole leżało około dwóch kilogramów mydła z tłuszczu ludzkiego.

Znalazł się także i świadek tych okropności, Polak, Aleksy Opieński, z pochodzenia bydgoszczanin, który przez pięć lat zmuszany był przez niemców do pracy w sąsiednim laboratorium chemicznym. O tych ponurych praktykach „naukowców“ niemieckich wiedział on od dawna. Trupy do „wytwórni“ dostarczano przeważnie nocą, głównie ze sławnego obozu śmierci w Stutthofie pod Gdańskiem. Czy przywożono również i żywe ofiary, świadek powiedzieć nie umiał, gdyż do samej fabryki mydła mieli wstęp wyłącznie niemcy, zaufani pracownicy.

Oprócz tego został ujęty renegat - volksdeutsch Zygmunt Mazur, laborant. Z całym cynizmem przyznał się on do fabrykowania mydła z ludzkiego tłuszczu i nadmienił, że mydło takie niejednokrotnie przez personel „wytwórni“ było używane do mycia rąk po „pracy“..

Cała produkcja pozostawała pod kierownictwem dwóch znanych „naukowców“ niemieckich. Głównym kierownikiem tej szatańskiej wytwórczości był profesor dr. Spanner, zastępował go dr. Wohlmann. Przy fabrykacji posługiwano się dwiema metodami. Robiono mydło z tłuszczu, pozostałego po sekcjach zwłok, oraz wygotowywano mięso ludzkie w autoklawach.

„Wytwórnia“ nie miała niewątpliwie charakteru produkcji przemysłowej, obliczonej na większą skalę. Był to na razie tylko warsztat doświadczalny. Wielka ilość trupów i wygotowanych już kości świadczyła o prawdziwie „imponującym“ rozmachu jego kierowników.

Kto zresztą wie, czy nie zostanie jeszcze gdzieś odkrytą jakaś wielka niemiecka fabryka mydła ludzkiego, prowadzona na podstawie wyników doświadczeń we Wrzeszczu przeprowadzanych?

Dziś z tej eksperymentalnej instytucji nie wiele już zostało. Podziemia przygotowane zostały przez Akademię Lekarską na prosektorium. W budyneczku zastałem tylko kwadratowy kocioł, autoklaw z ciśnieniem do 5-ciu atmosfer, piec krematoryjny ze zwęglonymi resztkami ludzkimi oraz wannę kamienną, pełną dużych płatów wygarbowanej ludzkiej skóry. I wszędzie jeszcze pełno ludzkich czaszek i kości.

Zachowały się zdjęcia „wytwórni“. Wystawione są na „Wystawie Obrony Wybrzeża w 1939 r.“ w Gdyni i czynią wstrząsające wrażenie swym realizmem. Na wspomnianej Wystawie znajdują się także w szklanym kloszyku resztki mydła ludzkiego, jakie zdołano ocalić. Niestety pozostałość została rozebrana przez zwiedzających — „na pamiątkę“.

Aż dziw, że nie znalazł się nikt, ktoby próbki tego mydła — napewno jedynego produktu tego rodzaju w historii przemysłu ludzkości — odpowiednio zabezpieczył. Dziwno i szkoda, że nie ocalał i cały zbrodniczy warsztat — piętno hańby nauki niemieckiej.

Słuszne zarządzenie generała Eisenhowera

Członkowie NSDAP tylko do ciężkich robót

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Berlina, że na mocy zarządzenia gen. Eisenhowera byli członkowie N. S. D. A. P. nie mogą być zatrudnieni w żadnej instytucji ani fabryce na kierowniczych stanowiskach. Przyjmowani mogą być do pracy w charakterze zwykłych robotników. Nowopowstające przedsiębiorstwa muszą udowodnić, że ich kierownicy nie mieli nic wspólnego z partią hitlerowską. Ponadto mocą zarządzenia gen. Eisenhowera zamknięciu i likwidacji ulega pięć wielkich przedsiębiorstw niemieckich. Są to: podziemna fabryka elektrotechniczna w Mannheimie, stocznia w Bremie, największa w Europie fabryka łożysk kulkowych w Schweinfurcie, fabryka motorów samolotowych w Monachium, oraz podziemna fabryka motorów lotniczych w Neckar-Els, koło Heidelbergu.

Burmistrz Berlina Artur Werner otrzymał od władz okupacyjnych surową naganę za sprawy związane z komitetami domowymi, a burmistrz dzielnicy Zillendorf Heinrich Erdmann został w ogóle usunięty ze swego stanowiska.

ARESZTOWANIE SŁYNNEGO SZPIEGA NIEMIECKIEGO

WASZYNGTON. — W Chinach aresztowano niemieckiego kapitana Fritza Wiedemanna, który jako konsul niemiecki w Stanach Zjednoczonych uprawiał przez dłuższy czas zakrojoną na szeroką skalę działalność szpiegowską. Podkreślić należy, że Wiedemann był w pierwszej wojnie światowej zwierzchnikiem Hitlera.

KAPITAŁY NIEMIECKIE W HISZPANII

LONDYN (Polpress). — „Sunday Times“ donosi, że w Madrycie czynna jest Międzynarodowa Komisja Kontrolna, której zadaniem jest nałożenie sekwestru na kapitały i majątki niemieckie. Komisja ta napotyka w swej pracy na wielkie trudności, gdyż wielu Hiszpanów, zajmujących poważne stanowiska państwowe, chowa poważne kapitały i kosztowności niemieckie. W kołach dobrze poinformowanych utrzymuje się, że niemcy posiadali w Hiszpanii 50 milionów pesetów w banknotach, około 1 tony złota w monetach i inne kapitały. Nadto posiadają niemcy udziały w wielu przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych w Hiszpanii.

SZWECJA INTERESUJE SIĘ WYWIADEM NIEMIECKIM PODCZAS WOJNY

SZTOKHOLM (Polpress). — Radio Sztokholm donosi, że Szwecja zwracała się do wojsk okupacyjnych z zapytaniem, czy może wysłać przedstawicieli do Niemiec, celem uzyskania informacyj o niemieckiej sieci szpiegowskiej w Szwecji podczas wojny. Chodzi o ustalenie ewentualnego udziału Szwedów w wywiadzie niemieckim.

KONTROLA NAD MAJĄTKIEM NIEMIECKIM W HISZPANII

NOWY JORK. — Amerykański departament stanu wydał komunikat, w którym stwierdza, że przedstawiciele rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych objęli kontrolę nad zakładami przemysłowymi i majątkiem niemieckim na terenie Hiszpanii.

—o—

Machinacje wyborcze w Grecji

ATENY, (Polpress). — Dziennik „Elefteria“ donosi, że na zgromadzeniu międzypartyjnej komisji, która ma za zadanie weryfikację list wyborczych, przedstawiciel partii postępowej Merkuris zażądał ponownego sporządzenia wszystkich list, ponieważ zostały stwierdzone nadużycia przy ich sporządzaniu. Na dowód swego twierdzenia Merkuris przedstawił komisji 2 zaświadczenia wyborcze, wydane jednej osobie. Przedstawiciele partii republikańskiej poparli Merkurisa. Przedstawiciele partii prawicowych nalegali, aby rejestracja wyborców odbywała się „na dotychczasowych podstawach“. Inne greckie dzienniki postępowe również przytaczają wypadki, kiedy samorządy wydały zaświadczenia wyborcze osobom, wcale nie należącym do tych gmin.

ATENY, (Polpress). — Dziennik „Rizospastis“ podaje, że sekretariat generalny przy greckiej radzie ministrów wydał, z polecenia generała Drakosa, okólnik do wszystkich ministerstw z wezwaniem usunięcia ze służby urzędników lewicowych. Prasa demokratyczna donosi, że Drakos jest jednym z przywódców „związku wojskowych“, którego członkami są oficerowie o przekonaniach reakcyjnych i monarchistycznych.

Wychodzący w Janinie dziennik „Abonistis“ donosi, że 70 faszystów albańskich i przestępców wojennych znalazło schronienie w Grecji, korzystając z „gościnności“ władz wojskowych i cywilnych. Dziennik przytacza nazwiska wielu innych reakcjonistów albańskich oraz wylicza ich przestępstwa, popełnione przeciwko narodowi albańskiemu i przeciwko ludności greckiej w północnym Epirze.

—o—

LEON DEGRELLE PRZESTĘPCĄ KRYMINALNYM

PARYŻ, (Polpress)). — Między rządem belgijskim a hiszpańskim toczą się pertraktacje w sprawie wydania przywódcy belgijskiej partii faszystowskiej rexistów Leona Degrelle. Rząd hiszpański, który odmówił wydania Degrella, jako przestępcy wojennego skłonny jest teraz wydać go władzom belgijskim jako kryminalistę.

PIERWSZE POSIEDZENIE KOMISJI MIĘDZYNARODOWEJ W TANGERZE

PARYŻ (Polpress). — Nowy Komitet Międzynarodowy w Tangerze zebrał się na pierwsze posiedzenie w gmachu Francuskiego Konsulatu Generalnego w Tangerze. Przewodniczył przedstawiciel Francji Beauverger.

—o—

W kilku wierszach

Rzym. Okręg Val d'Aosta otrzyma autonomię. Ludność wybierze sama władze samorządowe, a francuski język używany będzie narówni z włoskim.

Sofia. Bułgarska partia radykalna przystąpiła do „Frontu Ojczyźnianego“.

Moskwa. Celem przyspieszenia repatriacji obcokrajowców z Austrii, został utworzony wydział repatriacyjny przy Komisji Kontrolnej.

Belgrad. 34 wyższych oficerów jugosłowiańskich zostało skazanych na śmierć za współpracę z niemcami i należenie do „Ustaszy“.

Londyn. Eskadra brytyjska pod dowództwem wiceadmirała Cunninghama odwiedzi Szwecję w połowie października.

Londyn. W Southhampton odbyło się oddanie statku „Ile de France“. Francuskiemu Towarzystwu Transatlantyckiemu.

Paryż. W listopadzie b. r. odbędzie się w Paryżu międzynarodowy zjazd organizacji kobiecych.

Londyn. Agencja „United Press“ donosi o utworzeniu nowego rządu demokratycznego w Sjamie.

KRONIKA

Uwaga, Spółdzielcy!

Po raz pierwszy od sześciu lat zbieramy się w dniu naszego święta, w Dniu Spółdzielczości, celem zrobienia przeglądu swych sił i możliwości w odbudowie odrodzonej Polski. Stajemy do szeregu, ażeby udowodnić, że spółdzielczość to nie przemijająca efemeryda, lecz realny, głęboki ruch społeczno-gospodarczy, oparty na trwałych podstawach prawdziwie pojętej demokracji.

W dniu Spółdzielczości wszyscy bierzemy udział w naszym święcie. Tak, jak ukochaniem idei spółdzielczej i swą pracą dajecie dowód dojrzałości społeczno-gospodarczej, tak masowym udziałem w uroczystościach spółdzielczych, dacie dowód gotowości do dalszej wzmożonej działalności spółdzielczej dla dobra państwa, narodu i całej ludzkości.

*

Wszyscy członkowie i pracownicy poszczególnych spółdzielni naszego miasta, mają stawić się w niedzielę, dnia 30 b. m., punktualnie o godz. 8-ej rano w siedzibach swoich placówek, celem wzięcia udziału w uroczystościach Święta Spółdzielczości.

Spółdz. Stow. Spożywców „Jedność",
Pow. Spółdzielni Rolniczo-Handlowej,
Spółdz. Banku Ludowego,
Mleczarni Spółdzielczej,
Spółdz. Składnicy Materiałów Piśmiennych „Oświata",
Spółdz. Pracy Użyteczności Publicznej „Pionier",
Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Pracowników Miejskich,
Spółdzielczego Banku Majstrów Fabrycznych,
Spółdzielni Inżynieryjno-Budowlanej,
Częstochowskiej Spółdzielni Budowlanej,
Spółdzielni Krawców i Pokrewnych Rzemiosł,
Spółdzielni Elektryków „Siła i Światło",
Spółdzielni Artystyczno-Wydawniczej „Słowo",
Teatru Marionetek „Chochlik" Częstochowskiej Rodziny Marionetkarzy,
Wojewódzkiej Spółdzielni Rybackiej,
Gospody Spółdzielczej,
Spółdzielni Pracy Pracowników i Użytkowników „Transport",
Spółdzielczego Stowarzyszenia „Rzemieślnik",
Spółdzielni Fryzjerów,
Spółdzielni Spożywców przy Fabryce Chemicznej w Aniołowie,
Spółdzielni Spożywców przy Hucie Częstochowa w Rakowie oraz
Spółdzielni Farmaceutycznej „Unia" w Warszawie Oddział w Częstochowie.

*

W związku z uroczystym obchodem Dnia Spółdzielczości — 30 września r. b., Zarząd Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Częstochowie apeluje do wszystkich członków, zamieszkałych na terenie miasta i powiatu, o jak najliczniejsze wzięcie udziału w uroczystościach. Zbiórka na terenie Spółdzielni przy ul. Fabrycznej Nr. 1/3 o godz. 8-ej.

*

W związku z obchodem Dnia Spółdzielczości w dniu 30 września r. b. Spółdz. Inżynieryjno-Budowlana wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału w tej uroczystości.

Zbiórka w lokalu Spółdzielni, II Aleja 24/4, dnia 30 września b. r. o godz. 8-ej rano.

*

Wszyscy członkowie Wojewódzkiej Spółdzielni Rybackiej mają stawić się w dniu 30 września r. b. o godz. 8-ej punktualnie w lokalu własnym (Aleja N. M. Panny 14) w celu wzięcia udziału w pochodzie i uroczystościach Dnia Spółdzielczości.

Nikogo nie może zabraknąć pod naszym transparentem!

Uwaga!
Kierownicy Świetlic i Domów Kultury

Wszelkie ankiety, które zostały przesłane do wiadomości i wykonania należy wypełnić i przesłać pocztą do Starostwa Pow. pok. 201.

Następna odprawa Kierowników Świetlic i Domów Kultury z powodu prac związanych z przygotowaniem obchodu „Dnia Spółdzielczości" w dniu 30 września, odbędzie się dopiero dnia 30 października.

—o—

Komunikat Polskiego Związku Zachodniego obw. Częstochowa i powiat

Pol. Zw. Zach. podaje do wiadomości społeczeństwa miasta Częstochowy, że w miesiącu październiku b. r. odbędzie się III zebranie informacyjne P. Zw. Zach. obw. Częstochowa, na którym będą poruszone aktualne zagadnienia odnośnie cywilnego i wojskowego osadnictwa na ziemiach zachodnich według najnowszych instrukcji Zarządu Głównego z Poznania. Osoby, które uczestniczyły w I zebraniu organizacyjnym, które odbyło się w gmachu Starostwa pok. nr. 7 w miesiącu czerwcu 1945 r., proszone są o podjęcie legitymacji członkowskich w biurze Polsk. Zw. Zach. obw. Częstochowa, Aleja Wolności 16 od godz. 9 do 15.

Do wychowanków Państw. Gimn. im. H. Sienkiewicza w Częstochowie

Z inicjatywy kieleckiego wicewojewody, wychowanka powyż. gimnazjum ob. H. Urbanowicza odbędzie się w Częstochowie w dniu 20 października walny zjazd absolwentów tegoż gimnazjum.

Program:

Sobota 20.X godz. 16-ta Podwieczorek w sali hotelu „Polonia", godz. 19-ta Przedstawienie w Teatrze Miejskim.

Niedziela 21.X godz. 8 — Zbiórka na dużym dziedzińcu gimnazjum, godz. 8.30 Defilada przed sztandarem gimn. godz. 9.— Nabożeństwo w gimn. kościółku, o godz. 10.30 Obrady, godz. 14.— Wspólny obiad, godz. 16.— Ew. dalszy ciąg obrad, koncert symfonicznej orkiestry pod batutą prof. Mąkoszy, godz. 21.— Bankiet w sali hotelu „Polonia".

Ze wzgledu na 50 proc. pokrycie kosztów zjazdu przez Komitet Organizacyjny koszt przypadający na poszczególnego uczestnika — minimalny. Nocleg zapewniony.

Informacji w sprawie zjazdu udziela inż. Płazak Biuro Tymcz. Zarządu Majątków Opuszczonych i Porzuconych w Częstochowie, ul Kilińskiego 14. Pod powyższy adres kierować należy wszelkie zapytania. Tamże do otrzymania karty uczestnictwa.

Ze względu na długoletnią tradycję naszego gimnazjum prosimy wszystkich pp. Profesorów i Kolegów, o jak najliczniejsze przybycie.

A więc koledzy! 20 października witamy się w Częstochowie!

Uwaga! Uwaga! Partyzanci z konspiracji

Związek b. Partyzantów Ziemi Kieleckiej Zarząd Powiatowy w Częstochowie zawiadamia, że od poniedziałku, dn. 24 b. m., rejestracja b. uczestników konspiracji odbywać się będzie w lokalu przy ul. Śląskiej Nr. 4 w podwórzu w godz. od 10 do 16.

Akademia „Bundu"

Z okazji 48-lecia istnienia Żyd. Partii Rob. „Bund" odbędzie się w dniu 29 b. m. o godz. 5-ej po poł. w sali Teatru Kameralnego uroczysta akademia. W programie I. referat tow. posła do K. R. N. Dr. M. Szuldynfraja, II. recytacje i deklamacje, koncert skrzypcowy słynnej skrzypaczki Bronisławy Rotsztatówny i pieśni ludowe w wyk. ob. Rychtera Jerzego.

Uwaga, Samochodziarze!

Zarząd Grupy eksploatacyjnej samochodów przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych powiadamia wszystkich członków, iż w dniu 30 września o godz. 11 odbędzie się w sali R. Z. Z., II-ga Aleja 43, zebranie sprawozdawcze i organizacyjne. Przybycie obowiązkowe, sprawy b. ważne.

Kursy dokształcające i dla analfabetów

Kierownictwo szkoły powsz. przeprowadza zapisy młodzieży powyżej lat 14 i starszych na kursy dokształcające oraz analfabetów.

Zapisy odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13-ej do 17-ej w kancelarii szkoły. powsz. przy ul. Narutowicza 19/23 (Koło Katedry)

Z Zebrania organizacyjnego Oddziału Ligi Morskiej Bankowców w Częstochowie

W dniu 21 września b. r. o godz. 16 odbyło się w salach Komunalnej Kasy Oszczędności w Częstochowie, z inicjatywy ob. Janusza Oczko, zebranie organizacyjne Ligi Morskiej Bankowców Częstochowskich.

Na zebraniu tym reprezentowani byli pracownicy wszystkich banków z terenu miasta Częstochowy z Narodowym Bankiem Polskim na czele. Przewodniczył ob. Lembke Leon, asesorowali ob. ob. Oczko, Jaworski i Nowakowski.

W imieniu Zarządu Obwodu przemawiał i udzielał wyjaśnień ob. Wajcht Feliks.

Do Oddziału Ligi Morskiej Bankowców zapisały się na rzeczywistych członków 72 osoby.

Zarząd tego Oddziału ukonstytuował się w składzie następującym: Prezes ob. Lembke Leon prok. B-ku Handl., Wic. prez. Lebenstein Aleksander w. dyr. Państw. Banku Rolnego, sekretarz Wiatrowska Wanda, urzędniczka Banku „Społem", skarbnik ob. Kiec Piotr, z Narodowego Banku Polskiego. Na kierownika sekcji Propagandowej wybrano obywatelkę Zarzecką Zofię urzędniczkę K. K. O.

Zawiadomienie

Dyrekcja Gimnazjum „Nauka i Praca" w Częstochowie niniejszym komunikuje, że skradziono dwie pieczęcie szkolne:

1) (podłużna) Prywatne Gimnazjum Żeńskie Stowarzyszenia „Nauka i Praca" w Częstochowie, ul. Jasnogórska 30. tel. 13-35.
2) (okrągła) Pryw. Gimn. Żeńskie Stow. „Nauka i Praca" w Częstochowie.

Zabawa Tow. Przyj. Żołnierza

Tow Przyj. Żołnierza urządza w sali Straży Ogniowej w sobotę 29 września od godz. 20-tej Zabawę Taneczną, połączoną z ciekawymi imprezami. Wystąpi tenor opery poznańskiej, chór rewelersów, wirtuozka na akordeonie, będzie też zorganizowany konkurs tańca, z nagrodami.

Wspaniała orkiestra, Bufet tani! Wstęp tylko 40 zł. Dochód przeznaczony na pomoc żołnierzom

Zabawa taneczna Związku b. Partyzantów

Staraniem Zarządu Powiatowego Związku b. Partyzantów Ziemi Kieleckiej w Częstochowie odbędzie się w dniu 29 września 1945 r. o godz. 20-ej w sali Hotelu Polonia przy ul. Piłsudskiego Nr. 9, zabawa taneczna, na którą zaprasza b. partyzantów, członków konspiracji oraz sympatyków Związku Zarząd.

Przygrywać będzie doborowa orkiestra pod dyr. ob. Gawrona Mariana. Bufet o umiarkowanych cenach na miejscu.

Całkowity dochód przeznaczony zostanie na cele organizacyjne Związku.

Bestialski mord pod Częstochową

W dniu 20 września r. b. zostali wysłani przez Okręgową Radę Związków Zawodowych na Górny Śląsk przedstawiciele robotników „Pierwszej Polskiej Farbiarni i Wykończalni" w Rudzie Pabianickiej obywatele: Przewodniczący Rady Zakładowej Jan Sobczak z żoną Leokadią, członek Rady Zakładowej Zygmunt Koszela i szofer Tadeusz Lewandowski.

Obywatele ci mieli sprowadzić z Górnego Śląska węgiel na zimę dla robotników firmy:

Dnia 20 września r. b. ok. godz. 22 wieczorem pod Wrzosową obywatele ci zostali napadnięci przez bandytów spod znaku NSZ i zamordowani w bestialski sposób.

Ob. Sobczakowie osierocili maleńkie dziecko.

W okresie okupacji brali udział w walce o Polskę Niepodległą, prześladowani byli przez gestapo i zmuszeni do ukrywania się.

Mord dokonany został jak wskazują na to wszystkie okoliczności, na tle politycznym. Śledztwo w toku. Społeczeństwo Łodzi, Rudy Pabianickiej i Częstochowy, żywo zareagowało na bestialski mord. Odbywają się masówki robotnicze ostro potępiające zbrodnię. Zebrani z oburzeniem domagają się radykalnych kroków przeciw reakcyjnym zbrodniarzom, mordującym działaczy demokratycznych.

Kronika kielecka

Spółdzielnia Zielarska w Kielcach

Dzięki wybitnej pomocy Związku Samopomocy Chłopskiej powstała w Kielcach spółdzielnia ogrodniczo-zielarska, której celem jest zbiór roślin i ziół do celów leczniczych. W ciągu niespełna jednego miesiąca swej działalności spółdzielnia ta pod kierownictwem fachowego zielarza Stanisława Tarczyńskiego zebrała 400 kg suszonych jagód oraz 40 kg suszonych ziół różnego gatunku. Dostawcami ziół są okoliczni zbieracze wiejscy i dzieci szkolne, które za dostarczone zioła otrzymują premie w postaci cukru, marmolady, soli itp.

Należy zaznaczyć, że spółdzielnia ta ruszyła jedynie dzięki większej subwencji, udzielonej przez prezesa Zw. Sam. Chłopskiej ob. Kumora. Obecnie spółdzielnia ta odremontowała kilka izb w przydzielonym domu przy ul. Sienkiewicza 62, gdzie urządzono magazyny, sortownię, kuchnię itp. Druga część tej spółdzielni, t. j. suszarnia doświadczalna, jest przy ul. Słowackiego Nr. 32. Zainteresowanych zielarstwem odsyłamy do książki Stanisława Tarczyńskiego „Jak należy zbierać i suszyć rośliny lecznicze". (Z)

Fraszki i wierszyki

Apel

Nie masz nic milszego w świecie,
Nad te częstochowskie śmiecie!
Pachną mocno i upojnie,
Choć już dawno jest po wojnie...

Miasta Ojce! Wziąć volksdeutsche,
Mocno chwycić ich za głowy,
I rozkazać wreszcie drańciom,
By sprzątali Częstochowę!!!

BB.

—o—

Z życia kulturalnego

„SKIZ" w wykonaniu artystów Teatru Narodowego

Dziś w piątek 28 b. m. o godz. 19-ej oraz jutro w sobotę 29 b. m. o godz. 16.30 i 19-ej „SKIZ" przemiła komedia w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej Grają znakomici goście, a mianowicie Mieczysława Ćwiklińska, wielka artystka Teatru Narodowego ulubienica całej Polski, Jadwiga Baronówna, Wiktor Biegański i Tadeusz Wesołowski, artyści Teatru Narodowego, reż. Emil Chaberski.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia I aktu, tel. kasy 21-61.

W niedzielę 30 b. m. o godz. 16.30 i 19-ej. oraz w poniedziałek o godz. 16.30 i 19-ej po raz ostatni „SKIZ" komedia w 3 aktach G. Zapolskiej.

—o—

Kronika sportowa

Do członków M. K. S. „Legion"

Zarząd M. K. S. „Legion", zawiadamia swoich członków, że dnia 30 b. m. to jest w niedzielę o godz. 11.30 odbędzie się zebranie w lokalu M. K. S. „Legion".

Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa.

Mecz WKS (Wieluń) — CKS

Rozgrywka w ramach eliminacji o wejście do klasy A pomiedzy wojskową drużyną z Wielunia a CKS-em odbędzie się na Stadionie Miejskim w niedzielę 30-go b. m. o godz. 16-ej. Pierwszy występ niebezpiecznego WKS-u na częstochowskim terenie zapowiada się ogromnie ciekawie.

Mecz Unia (Radomsko) — WKS Orzeł

Również w niedzielę WKS Orzeł spotka się z pogromcą Skry — Unią (Radomsko) w rozgrywkach eliminacyjnych o mistrzostwo na rok 1945. Częstochowa zobaczy po raz pierwszy najlepszą drużynę grupy prowincjonalnej.

Zawody Lechia — Ż. K. S.

W dniu 29.IX 1945 r., o godzinie 16, min. 30, na Stadionie Miejskim, przy ul. Pułaskiego 2, odbędą się ciekawe zawody piłki nożnej, pomiędzy Mil. Klubem Sportowym „Lechia", a Żydowskim Klubem Sportowym — Częstochowa.

Ż. K. S. wystąpi w swym najsilniejszym składzie zasilonym zawodnikami łódzkimi i długoletnim reprezentantem m. Warszawy Szulcingerem z KS. „Gwiazda" — Warszawa.

M. K. S. „Lechia" po ostatnich sukcesach ma możność zdania swego egzaminu do dobrej klasy naszego piłkarstwa".

Z Radomska

Uwaga, Kupcy!

W związku z handlem zagranicznym Izby Przemysłowo-Handlowe zbierają materiały o firmach które trudniły się eksportem i importem przed wojną i zamierzają kontynuować nadal handel zagraniczny. Firmy proszone są w myśl polecenia Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi zgłosić się najpóźniej do dnia 30 września 1945 r. do Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Radomsku, ul. Żeromskiego 5.

Sprawozdanie Przewodniczącego Komisji Opieki Społecznej
za miesiące lipiec i sierpień 1945

(Dokończenie z dnia wczorajszego)

Wydział Opieki Społecznej powinien z konta zapomóg wypłacić za pośrednictwem Wydziału Finansowego przy Zarządzie Miejskim (Wydział Opieki Społecznej na podstawie pełnomocnictwa wydaje zlecenie do Kasy Miejskiej, a ta powinna wypłacić):

w czerwcu	zł	55.870.—
w lipcu	„	59.060.—
w sierpniu	„	58.560.—
razem	zł	173.490.—

z sumy tej przypada:	VI	VII	VIII
1. stałe zapomogi dla starców	18.700.—	20.230.—	20.230.—
2. stałe zapomogi dla opieki dom. i zast.	17.010.—	16.100.—	16.100.—
3. zapomóg dla dzieci	610.—	680.—	680.—
4. zapomóg dla chorych z obozu	9.050.—	11.550.—	11.050.—
5. zapomóg dla rodzin z Rakowa (żywiciele w obozach)	10.500.—	10.500.—	10.500.—
razem	55.870.—	69.060.—	58.560.—

Z powyżej podanych sum z Wydziału Finansowego wypłacono zaledwie zapomogi dla rodzin z Rakowa za m-c czerwiec w wysokości zł 10.500.—
i zapomóg doraźnych wypłacono zł 4.000.—

Równie tragicznie jak sprawa zapomóg przedstawia się sprawa sierocińców i przytułków:

Stan zadłużenia w zakładach dzieci i starców za trzy miesiące dotąd nieopłacone wynosi:

	czerwiec	lipiec	sierpień
Zakład T-wa Salezj	63.320.—	65.600.—	65.600.—
Sieroc. dla dzieci	59.340.—	59.010.—	59.010.—
Żeńsk. Zakł. Wych.	40.755.—	39.165.—	39.165.—
Zakład Król. Jadwigi	27.870.—	28.840.—	28.840.—
Zakład T-wa „Pomoc"	18.695.—	13.440.—	13.440.—
„ dla Niemowląt	28.720.—	30.040.—	30.040.—
„ Opieki N.M.P.	2.970.—	4.380.—	4.380.—
„ S.S Urszulanek	7.650.—	8.190.—	8.190.—
razem złotych	244.590.—	248.165.—	248.165.—
Przyt. dla starców	54.824.—	53.615.—	53.615.—
Schron. św. Antoniego	37.140.—	38.285.—	38..285.—
Przyt. B-ci Albert.	27.120.—	29.500.—	29.500.—
„ SS. Albertyn.	26.125.—	25.295.—	25.295.—
„ dla starców z Warszawy	15.495.—	15.731.—	15.731.—
razem złotych	160.704.—	162.326.—	162.326.—

Należność za utrzymanie wychowanków i pensjonariuszy w zakładach wynosi za m-ce: czerwiec, lipiec i sierpień 1945 r.

a) Zakłady Opiekuńcze dla dzieci za:

m-c czerwiec 1945 r.	zł	244.590.—
„ lipiec „	„	248.165.—
„ sierpień „	„	248.165.—
razem	zł	740.920.—

b) Przytułki dla starców za:

m-c czerwiec 1945 r.	zł	160.704.—
„ lipiec „	„	162.326.—
„ sierpień „	„	162.326.—
razem	zł	485.356.—

Ogółem należność za trzy miesiące wynosi zł 1.226.276.—

Na poczet należności za m-c czerwiec rb. wypłaciła Kasa Miejska poszczególnym Zakładom po kilka tysięcy złotych — dokładnej jednak sumy Wydział Finansowy nie podał.

Stan wychowanków w Zakł. wynosi	w lipcu 669,	w sierpniu 598
Stan pensjonariuszy w przytułkach wynosi	„ 399,	„ 411
razem	w lipcu 1.068,	w sierpniu 1.009

W miesiącach sprawozdawczych wpłynęło i załatwiono podań:

w lipcu 1945 r. 1.069
w sierpniu „ 873 w tym:

	VII	VIII
o obiady	102	130
o zapomogi	303	305
o przydział mieszkania	184	230
o bezpłatne przejazdy	252	110
o umieszczenie sierot w Zakładach	67	40
o przyjęcie starców do Przytułku	95	58
w sprawie kosztów leczenia	66	—
Wydano skierowań do szpitali	23	38
Wydano skierowań do lekarzy Przychodni Miejskich	695	676
Wyd. skierowań do lekarza psychiatry	20	4
„ zapotrzebowań na trumny	20	14
„ „ „ wykopanie grobu	18	—
„ „ „ karawan	19	—

W ubiegłych latach Zakłady Wychowawczo-Opiekuńcze zakupywały węgiel na okres zimowy w miesiącach czerwcu i lipcu. W tym roku węgla nie zakupiono z racji braku funduszów. Gorzej, nie tylko nie zakupiono węgla na zimę, ale zakłady nie mają już dziś z czego żyć i z czego czerpać. Trzy miesiące zwłoki w opłacie należności nie wygórowanej, bo wynoszącej tylko 450 złotych miesięcznie od osoby, powoduje ruinę w gospodarce zakładowej. Niewypłacanie przez trzy miesiące przez Opiekę Społeczną zapomóg stałych powoduje rozdrażnienie i głodowanie tych, co się nie upomną i ... którzy swój protest wyrazić mogą tylko zdzieraniem butów z racji bezskutecznego przychodzenia codzień do Biur Opieki Społecznej po pieniądze, łzą rozżalenia, a nieraz klątwą.

X. Dr. UFNIARSKI
Przewodniczący Komisji Op. Społecznej
Delegat Kurii Biskupiej

Teatr Miejski „SKIZ“

komedia w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej. Reżyseria: Dyr. Emil Chaberski. Gościnny występ artystów Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

Recenzent teatralny ma do spełnienia trudne i odpowiedzialne zadania, dużo trudniejsze od recenzenta powiedzmy literackiego. Granica znaczy się jasno: recenzent literacki ocenia utwór jeden, jedyny raz — teatralny niejednokrotnie ocenić musi ten sam utwór kilkanaście razy i zawsze inaczej.

Sprawozdanie teatralne winno w sensie literackim omówić wystawianą sztukę — a trzeba mieć ciągle na względzie, że teatr nie jest literaturą, że literacki dramat nie jest dziełem sztuki teatru, a teatralny dramat nie należy do utworów literackich. Teatr nie ma wiążących go przepisów, jak nie ma ich żadna prawdziwa sztuka, ale dzieło sceniczne musi być pisane w ten sposób, żeby na realizacji teatralnej nie tylko niczego z swego uroku nie straciło, ale żeby właśnie, wystawione na scenie, należycie do widza przemówiło. Tym wymaganiom odpowiada „komedia szlachecka“, jak nazywa ją Boy, „SKIZ“, Gabrieli Zapolskiej — autorki, która miała najbardziej męski chwyt spośród wszystkich współczesnych komediopisarzy. Zastanawiać nas może fakt czemu ta wspaniale napisana komedia, bezpośrednio do nas przemawiająca, o świetnym poczuciu sceny, znajomości człowieka i celowości słowa, została tak licho przyjęła na jej prapremierze w 1907 r. Tłumaczyć to można tylko tym, że wówczas była nieco spóźniona — a nam oglądającym ją z perspektywy lat niemal 40-tu imponuje techniką pisania i tym, że uprzedzenia i mody sprzed lat 40-tu nie obowiązują nas. Dzisiaj Zapolska jest dla nas drugim Fredrą, którego rozumiemy, a nade wszystko za polskość (choćby nawet szlachecką) cenimy.

Dwie małżeńskie pary, by urozmaicić sobie wieczór na dalekiej wsi, przebierają się w kostiumy z okresu króla Stasia. Następuje „zmiana dam“ wywołana prawdopodobnie znudzeniem i próżniaczym trybem życia pań. Nadchodzi rozgrywka, w której najwyższym atutem jest „skiz“ — termin wzięty z popularnej naówczas w Galicji, gry w taroka.

Skizem w pojęciu jednej z mężatek pani Lulu jest przyzwyczajenie, które nie tylko nie dopuszcza do rozbicia małżeństwa, ale przeciwnie cementuje solidniej sypialnię małżeńską. Cztery działające dramatis personae, działają zręcznie i ze ścisłą logiką. Stary uwodziciel Tolo rozbudził młodą mężatkę Muszkę, — ale nie czuje się na siłach ciężar rozszalałej nagłym przebudzeniem zmysłowym dwudziestolatki utrzymać i w ostatecznym rezultacie wraca do „przystani“, swej starszawej żony Lulu. Lulu to rzekomo uczciwszy typ — ale zdolny do każdego grzechu zwłaszcza z podszeptu młodych męskich ust płynącego, które reprezentuje energiczny i pełen prostoty i temperamentu Witus. Finał: dwa małżeństwa wyszły z formy, ale wróciły do normy.

Zapolska jest mistrzynią w stawianiu ról; to też aktorzy w jej sztukach grają „całą parą“ zwłaszcza jeżeli rolę dostają artyści tej miary, jak **Mieczysława Ćwiklińska**. Jej Lulu to wspaniała **kreacja** jakiej dawno scena częstochowska nie oglądała — po prostu przerażała pełnią swej „zapolszczyzny“ i grę swą zaprawiała mnóstwem rozbrajającego humoru. Podpisuję się tylko pod uwagami sprawozdawcy krakowskiego, że w piżamie jej nie do twarzy.

Zakończenie sprawozdania to „avertement“, jest dla recenzenta najokropniejsze. Jak znaleźć zasób niewyświechtanych słów, by opisać mistrzowską grę Witusia w edycji **Tadeusza Wesołowskiego**, jego proste środki jakimi uwypuklił rubaszność i piękne formy obszarnika zyskały mu na wiele lat sympatię naszej widowni. **Wiktor Biegański** w roli uwodzicielskiego Tola olśnił nas swą rutyną aktorską i masą wdzięku, jak też i niedołęstwa. Zajmująco, z akcentem szczerego uczucia i prawdy, zagrała Muszkę **Jadwiga Baronówna**.

Dekoracja ciepła i miła — efekty akustyczne trochę przypominały roboty blacharskie. Nie „zły“ jak mówi Zapolska w końcowej frazie, ale „dobry wicher przeleciał“ przez naszą scenę i zaproszenia artystów teatru krakowskiego szczerze dyrektorowi **Tadeuszowi Krotke** gratulujemy. **W. N.**

Z kraju

(—) Obchody spółdzielczości w dniach 29 i 30 b. m. Ogół naszego społeczeństwa, nie znając zagadnienia spółdzielczości, nie potrafi ocenić go należycie. W tym też celu postanowiono zorganizować w dniach 29 i 30 b. m. na terenie całej Polski Dzień Spółdzielczości.

W sobotę, dnia 29 września, na podstawie okólnika Min. Oświaty z dnia 23 sierpnia r. b., zostanie poświęcona jedna godzina nauki szkolnej zagadnieniom propagowania idei spółdzielczości. W drugim dniu nastąpią obchody spółdzielczości w sali Romy oraz w poszczególnych rejonach Warszawy.

Projektowane jest wygłoszenie w tym dniu we wszystkich kinach i teatrach odczytów propagandowych, w których naczelnym hasłem ma być: „Wszyscy w szeregi spółdzielców“. (Polpress)

O dobre obyczaje dziennikarskie

Bratni nasz organ „Dziennik Powszechny“ w Radomiu zamieścił w ostatnich dniach kilka artykulików, które budzić muszą pewne refleksje na temat granic krytyki i złośliwości, na które wolno sobie pozwolić w t. zw. rubryce „humorystycznej“.

Powiedział kiedyś krasicki, że prawdziwa cnota krytyki się nie boi. Zdanie bardzo mądre i słuszne — stosujący jednak krytykę winien zachować pewne kardynalne zasady krytyki prasowej: 1) zachować ścisłą bezstronność czyli obiektywizm t. zn nie atakować pewnych rzeczy, czy też osób pod kątem obrażonej własnej ambicyjki, a następnie 2) opierać krytykę na faktach należycie sprawdzonych, czyli mówiąc po prostu — pisać prawdę. Z chwilą, kiedy krytyk czy też humorysta narusza jedną z powyższych zasad, naraża się sam na śmieszność lub też zniża się do roli, powiedzmy delikatnie paszkwilanta — a w każdym razie narusza dobre obyczaje dziennikarskie, o które powinno nam, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, specjalnie chodzić.

Wybitnym przykładem, jak nie należy postępować są dwa artykuły, czy też felietony, jak kto chce, zamieszczone w ostatnich numerach „Dziennika Powszechnego“.

Pierwszy z nich zatytułowany: „Komisja jedzie na Zachód...“

Chodzi tu o sprawę bardzo poważną. O sprawę powrotu żołnierzy i oficerów, przebywających na Zachodzie, Wysyła się w tym celu specjalną komisję, w skład której wchodzą osoby, cieszące się zaufaniem, zasłużonych oficerów partyzantów. Początkowo istniał plan, ażeby wraz z nimi pojechał ktoś z prasy. Ostatecznie zamiar ten został zmieniony. Według wszelkiego prawdopodobieństwa miał jechać felietonista „Dziennika Powszechnego“ pisujący mniej lub więcej dowcipne felietony.

Bardzo cenię Kolegę felietonistę i śmieję się niejednokrotnie z poszczególnych felietonów, ale przyznaję otwarcie, że nie zapraszałbym go do składu Komisji, o którą chodzi.. Bo i po co? Sprawa jest poważna i naświetlania humorystycznego nie wymaga, sprawozdania z akcji można rzeczywiście przesyłać listownie i nie trzeba do tego specjalisty dziennikarza. Zresztą obojętne to jest dla samego wystąpienia felietonisty, który obrażony na Komisję za to że nie przejechał się na Zachód, pozwala sobie na złośliwe kpinki z całej Komisji, ośmieszając, względnie usiłując ośmieszyć sprawę, która do lekkiego, operetkowego traktowania zupełnie się nie nadaje.

Toby był jeden przypadek.

W kilka dni później ukazuje się drugi artykulik p. t. „Migawki kieleckie — Plon wieziemy plon...“

W artykule tym autor, a może autorka, opisuje „fakt“ przez nikogo niestwierdzony, że w samochodzie wiozącym w drodze powrotnej ze Śląska żniwiarzy kieleckich wykryto 165 (słownie sto sześćdziesiąt pięć) radioodbiorników, „zaszabrowanych..“

Pomijam już nieprawdopodobieństwo i niemożliwość pomieszczenia na jednym samochodzie takiej iłości radioodbiorników. Pomijam również fakt, że po najdokładniej przeprowadzonym dochodzeniu okazało się, że wypadku podobnego w ogóle nie było. Stwierdzono to w drodze dochodzeń przeprowadzonych urzędowo przez Milicję. Chodzi tu o zupełnie co innego — i pointa wymierzona jest w innym kierunku.

Oto, jak się rzecz przedstawia: Sprawa przesiedlenia na Zachód i sprawą akcji żniwnej na Dolnym Śląsku interesuje się specjalnie Wojewoda kielecki Mjr. Wiślicz — Iwańczyk. Popiera obie sprawy z niesłychanym zapałem, poświęcając im sporo pracy i czasu. Cieszy się każdym wysiłkiem, każdym najmniejszym nawet sukcesem. A wiemy, że trudności przeprowadzenia żniw na Śląsku były olbrzymie.

W związku z tym otrzymała Redakcja „Dziennika Powszechnego“ krótkie sprawozdanie z pierwszych dożynek pod Wrocławiem. W sprawozdaniu tym podkreślono specjalnie znaczenie tych dożynek — pierwszych od siedmiuset lat polskich dożynek.

Artykułu tego nie zamieszczono — podobno „zaginął“ w drodze. Natomiast w kilka dni później ukazał się w „Dzienniku Powszechnym“ wyżej wymiony artykulik „Plon wieziemy, plon...“.

Mam nadzieję, że Szanowne Kolegium redakcyjne weźmie sobie wymienione na wstępie uwagi trochę do serca i dołoży starań, ażeby podobne „lapsusy“ w ich poczytnym organie na przyszłość nie ukazywały się... **M.**

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O- 5500/1/45.

Obwieszczenie

Prezydenta Miasta z dnia 26. września 1945 r. o meldowaniu oficerów i szeregowych Armii Radzieckiej oraz obywateli cywilnych Związku Radzieckiego.

Na podstawie art. 29 dekretu P. K. W. N. z dnia 23. XI. 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. Ust. R. P. Nr. 14, poz. 74), przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. Ust. R. P. Nr. 32, poz. 309) zmienionego ustawą z dnia 15. marca 1932 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 38, poz. 390) i przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 sierpnia 1936 r. o cudzoziemcach (Dz. Ust. R. P. Nr. 83, poz. 465) zarządzam w porozumieniu z Komendą Wojenną Armii Radzieckiej w Częstochowie, co następuje:

1) Wszyscy obywatele polscy na obszarze miasta Częstochowy, u których zamieszkują w charakterze lokatorów lub sublokatorów oficerowie i szeregowi Armii Radzieckiej, winni bezzwłocznie, a w każdym bądź razie w terminie nieprzekraczalnym do dnia 30. września 1945 r. zgłosić o tym we właściwym terytorialnie Komisariacie Milicji Obywatelskiej.
2) Wszyscy obywatele polscy na obszarze miasta Częstochowy, u których zamieszkują w charakterze lokatorów lub sublokatorów cywilni obywatele Związku Radzieckiego winni zgłosić o tym niezwłocznie, a w każdym bądź razie w terminie nieprzekraczalnym do dnia 30. września 1945 r. we właściwym terytorialnie Komisariacie Milicji Obywatelskiej.
3) Udzielanie pomieszczeń i kwater oficerom i szeregowym Armii Radzieckiej oraz cywilnym obywatelom Związku Radzieckiego przez obywateli polskich dopuszczalne jest tylko na podstawie pisemnych zezwoleń i nakazów Komendy Wojennej Miasta Armii Radzieckiej.
4) Zajmowanie pomieszczeń i kwater w domach prywatnych przez wszystkich bez wyjątku oficerów i szeregowych Wojska Polskiego dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Komendy Wojennej Wojska Polskiego.
5) W każdym wypadku zajęcia pomieszczenia lub kwatery przez oficerów i szeregowych Armii Radzieckiej bez zezwolenia Komendy Wojennej Armii Radzieckiej należy bezzwłocznie powiadamiać nazwaną Komendę (ul. Aleja N. M. Panny Nr. 67).
6) W każdym wypadku zajęcia pomieszczenia lub kwatery przez oficerów bądź szeregowych Wojska Polskiego bez zezwolenia Komendy Wojennej Wojska Polskiego, należy natychmiast zawiadamiać nazwaną Komendę (Aleja N. M. P. 27).
7) Winni niestosowania się do przepisów niniejszego zarządzenia będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej.

Częstochowa, dnia 26. września 1945 r.

Prezydent miasta (—) Dr. T. J. WOLAŃSKI.

Nr. O_ 5408/3/45.

Obwieszczenie

Prezydenta Miasta z dnia 26. września 1945 r. o rejestracji traktorów i ciągników.

W związku z zarządzeniami Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Wojewody Kieleckiego — wzywam wszystkich posiadaczy traktorów i ciągników w Częstochowie do bezzwłocznego zgłoszenia ich dla celów ewidencyjnych do Powiatowej Stacji Traktorów Maszyn Rolniczych w Częstochowie (ul. Marszałka Roli Żymierskiego Nr. 12).

Ostrzegam, że winni niezastosowania się do niniejszego obwieszczenia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej, niezależnie od zastosowania względem nich przymusu w formie doprowadzenia traktorów i ciągników do Powiatowej Stacji Traktorów Maszyn Rolniczych w Częstochowie.

Częstochowa, dnia 26. wrześna 1945 r.

Prezydent miasta (—) Dr. T. J. WOLAŃSKI.

Nr. O_ 5449/2/45.

Zarządzenie

W wykonaniu zarządzenia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z dnia 20 września 1945 r. oraz na podstawie art. 24 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 74) i art. 46 ust. 5 Ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) zarządzam przywrócenie Bibliotece Miejskiej nazwy według pierwotnego brzmienia, która jest następująca: „Biblioteka Miejska im. Dr. Biegańskiego“.

Częstochowa, dnia 25 września 1945 r.

Prezydent miasta (—) Dr. T. J. WOLAŃSKI.

ś. † p.

Stefan Małolepszy

FELCZER

zginął śmiercią tragiczną w Rokitnie dn. 19. maja 1944 r., przeżywszy 38 lat.

Zwłoki zostaną przewiezione do Częstochowy dn. 1. 10. 1945 roku.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 16-ej z kościoła Św. Rodziny na Kule.

O czym zawiadamiają krewnych i znajomych, pogrążeni w nieutulonym żalu

8288 **żona i dzieci.**

ś. † p.

z Bujakiewiczów

Walentyna Ostrowska

Sodalis-Marianus

Opatrzona Św. Sakramentami **po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 26.IX.45 r. przeżywszy lat 65.**

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z Domu Starców przy ul. Orlicz Dreszera 35 nastąpi w piątek dnia 28.IX.45 r. o godz. 2.30 do kościoła Św. Rodziny poczem pogrzeb na cmentarzu na Kulach

Na smutne te obrzędy zapraszają

Córki, syn, synowa, zięciowie i wnuczki. 8271

L. 06718

Redaktor naczelny: Z. Fabisiak. **Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.** **Redaktor odpowiedzialny: Mgr. W. Nowicki.**

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. **Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.** **Redakcja rękopisów nie zwraca.**